

AGNIESZKA MARKIEWICZ*

WZORCOWE OSIEDLE WuWa WE WROCŁAWIU W OCENIE JEGO WSPÓŁCZESNYCH UŻYTKOWNIKÓW

MODEL WuWa HOUSING ESTATE IN WROCŁAW AS ASSESSED BY ITS PRESENT USERS

In the 1920s, following the destruction of the First World War and the subsequent migration from rural to urban areas, Europe had to deal with a serious housing problem. Consequently, of paramount importance were solutions that enabled the quick and cheap construction of buildings to accommodate the constant influx of new residents. The avant-garde group Werkbund proposed a new type of prefabricated housing estate built on site. These solutions were presented at six model exhibitions organized by Werkbund throughout Europe. The best preserved housing estate is Wrocław's WuWa. Although some of the group's solutions were criticized by the residents, many of the elements presented by Werkbund became part of the housing canon. The article presents the assumptions of the idea of social housing estates, and the history and circumstances of the creation of the WuWa solutions. The article considers how the modernist assumptions of Wrocław's Werkbund estate have stood the test of time. For this purpose, research was conducted in the form of structured free-form interviews with current residents of the estate. The socio-cultural assumptions which underpinned the modernist ideology have not stood the test of time, because the socio-cultural conditions have changed. In spite of this, the estate is very popular and appreciated by the current residents. Based on the collected material, one can conclude that the estate is comfortable to live in, and the urban planning assumptions of the estate are still valid. It should be highlighted that the 'Housing and Workplace' exhibition was an experimental project and an important one in the history of housing, as it started a discussion on the most important elements of social housing.

Keywords: modernism; social housing; Werkbund; model housing estate; model estate; Wrocław

W latach dwudziestych XX stulecia kraje Europy zmagaly się z dużym problemem mieszkaniowym. Był on głównie spowodowany zniszczeniami wojennymi oraz wzmożoną migracją z obszarów wiejskich do miast. Kluczowe stało się poszukiwanie idealnego środowiska mieszkaniowego, które można zbudować szybko i tanio. Awangardowa grupa Werkbund zaproponowała nowy typ osiedli budowanych ma miejscu z prefabrykatów. W celu zaprezentowania eksperymentalnych rozwiązań powstało sześć wzorcowych osiedli. Przedstawiały one najnowsze osiągnięcia techniczne oraz najnowsze idee planistyczne. Choć część założeń spotkała się z krytyką samych mieszkańców, wiele z zaprezentowanych przez Werkbund rozwiązań weszło na stałe do kanonu budownictwa mieszkaniowego. Najlepiej zachowanym z sześciu osiedli jest wrocławskie osiedle WuWa. Arty-

* Agnieszka Markiewicz
University of Wrocław, Poland / Uniwersytet Wrocławski, Polska
246476@uwr.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0003-1022-1192>

kuł przedstawia założenia idei osiedla społecznego oraz historię i okoliczności powstania osiedla WuWa. W artykule podjęto rozważania dotyczące tego, w jaki sposób modernistyczne założenia wrocławskiego osiedla Werkbundu przetrwały próbę czasu. W tym celu przeprowadzone zostały ustrukturyzowane wywiady swobodne ze współczesnymi mieszkańcami osiedla. Założenia, które leżały u podstaw ideologii modernistycznych, nie przetrwały próby czasu, ponieważ zmieniły się uwarunkowania społeczno-kulturowe, chociaż osiedle cieszy się dużym zainteresowaniem oraz uznaniem obecnych mieszkańców. Na podstawie zebranego materiału można wyciągnąć wniosek, że na osiedlu mieszka się komfortowo, a założenia urbanistyczne osiedla wciąż są aktualne. Należy pamiętać, że wystawa „Mieszkanie i miejsce pracy” była projektem eksperymentalnym i ważnym w historii budownictwa mieszkaniowego, ponieważ zapoczątkowała dyskusję wokół mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

Słowa klucze: modernizm; osiedle mieszkaniowe; Werkbund; modelowe osiedle; modelowe budownictwo; Wrocław

I. WPROWADZENIE

W latach dwudziestych XX w. europejskie miasta borykały się z deficytem mieszkaniowym, który dodatkowo został spotęgowany zniszczeniami wojennymi. Ludzie mieszkali w ciasnych, przeludnionych, ciemnych mieszkaniach, niejednokrotnie bez dostępu do wody. W obliczu tej sytuacji architektki awangardy europejskiej stanęli przed trudnym zadaniem stworzenia wzorca nowego, racjonalnego budownictwa. Moderniści podkreślali, że najbardziej podstawową funkcją, jaką pełni miasto, jest funkcja mieszkaniowa¹. Uważali, że każdy człowiek zasługuje na godne mieszkanie – otoczone zielenią, z dostępem do bieżącej wody i światła słonecznego. Idea osiedla społecznego była podsumowaniem urbanistyki XX w., która czerpała swoje inspiracje zarówno z racjonalnych przesłanek, takich jak podniesienie standardów higienicznych, jak i z postulatów filantropijnych, np. zmniejszenie nierówności społecznych. W 1933 r. na Międzynarodowym Kongresie Architektury Nowoczesnej (Congrès International d'Architecture Moderne, CIAM), uchwalony został dokument zwany Kartą ateńską, który określał nowoczesne zasady planowania urbanistycznego. Karta powstała jako sprzeciw wobec rosnących nierówności społecznych i jednocześnie stała się zacznym dyskusji dotyczącej stanu współczesnych miast, która trwa po dziś dzień. Hasłem przyświecającym ówczesnym planistom było „Słońce, przestrzeń, zieleń” i to dzięki tym trzem elementom architektura miała stać się bardziej funkcjonalna². Autorzy Karty ateńskiej zarzucali dziewiętnastowiecznym miastom złe lokalizowanie budynków mieszkalnych, niekontrolowany rozrost przedmieść, niszczenie przestrzeni otwartych i zielonych, niedbałość w lokowaniu budynków użyteczności publicznej oraz doprowadzenie do przeludnienia³.

¹ Zob. Kaltenberg-Kwiatkowska (1982).

² Le Corbusier (2017).

³ Zob. Syrkusowa (1976).

W artykule przedstawiono założenia teoretyczne osiedla społecznego oraz podjęto próbę przedstawienia, czy i w jaki sposób założenie modernistyczne udało się zrealizować, budując wrocławskie osiedle WuWa. Przegląd ideologii modernistycznej osadza w kontekście główny cel artykułu, którym jest odpowiedź na pytanie: w jakiej mierze idee osiedli mieszkaniowych pierwszej połowy XX w. wytrzymały próbę czasu i jak ich funkcjonalność oceniają dziś ich użytkownicy? W tym celu przeprowadzono badania jakościowe przy użyciu wywiadów swobodnych strukturyzowanych.

II. ROZWÓJ IDEOLOGII MODERNISTYCZNEJ

Nienadążanie budownictwa za potrzebami społecznymi, trudne warunki bytowe dużych grup ludności, zły stan istniejących mieszkań oraz ich ogólny brak doprowadziły do sytuacji, w której całe rodziny mieszkały w miejscach przeludnionych, nienadających się do mieszkania, bez dostępu do bieżącej wody, świeżego powietrza czy łazienki. Dodatkowo problem ten przybrał na sile w efekcie zniszczeń i dewastacji wojennych. Problem mieszkaniowy oraz oczekiwania wobec państwa rosły na skutek trzech równoległych procesów społecznych: zmian społeczno-kulturowych, powszechnego przekonania o prawie człowieka do godziwych warunków bytowych oraz urbanizacji. Migracja ludności wiejskiej do miast była spowodowana destabilizacją osiedleńczą i poszukiwaniem pracy oraz zmianami demograficznymi spowodowanymi wysokim przyrostem naturalnym. Mieszkanie uznano za podstawową wartość, do której dostęp powinien być prawem każdego obywatela, dlatego też kwestia mieszkaniowa stała się głównym problemem polityki miejskiej w wielu miastach powojennej Europy. Ideologie urbanistyczne powstałe w pierwszej połowie XX w. miały na celu poprawę jakości życia w ośrodkach miejskich⁴. Większość ideologii urbanistycznych z tego okresu ma wiele cech wspólnych: zakłada dostosowanie budownictwa mieszkalnego do skali człowieka oraz porzucenie wielkich budynków na rzecz mniejszych jednostek mieszkaniowych⁵. Dużą wagę przykładano do znaczenia terenów zielonych, co widać szczególnie w założeniach Miast Ogrodów Ebenezera Howarda. Howard postulował decentralizację wciąż powiększających się miast i stworzenie niewielkiego siedliska mieszkaniowego łączącego zalety miasta i wsi⁶. Ideologia ta uznawana jest za najbardziej humanistyczną stawiającą w centrum potrzeb człowieka, koncepcję miasta idealnego. Wysokość zabudowy mieszkaniowej w projekcie Miast Ogrodów została zredukowana do zaledwie kilku pięter. Koncepcja Howarda nabrała szczególnego znaczenia w kontekście projektowania osiedli mieszkaniowych przez niemieckich modernistów, a ponadto zapoczątkowała, wciąż trwającą, debatę na temat decentralizacji

⁴ Jałowiecki, Szczepański (2002): 139.

⁵ Zob. Castells (1982).

⁶ Borowik (2003): 15.

i procesu rozgęszczania dużych miast. Wrocławskim przykładem realizacji miasta-ogrodu jest osiedle Karłowice. Osada, która początkowo położona była poza granicami miasta, została włączona w jego granice w 1928 r. Osiedle zaprojektował niemiecki architekt Paul Schmitthenner. Karłowice ucierpiały nieznacznie podczas II wojny światowej, dzięki temu charakter osiedla pozostał nienaruszony⁷.

Podział miasta na strefy mieszkalne, rozrywkowe i przemysłowe widać także wyraźnie w idei Miasta Współczesnego zaprezentowanej w 1922 r. przez Le Corbusiera. Architekt postulował rozluźnienie centrów miast, wzrost gęstości zabudowy, zwiększenie ilości zieleni w miastach oraz rozdzielenie ruchu pieszego i kołowego. Z kolei Clarence Arthur Perry zaproponował ideę Jednostki Sąsiedzkiej w 1929 r. Jest to idea, która zgromadziła najwięcej zwolenników zarówno wśród architektów, jak i socjologów. Według Perry'ego wspólnotowość ma swoje korzenie w miejscu zamieszkania, a sprzyja jej rozbięcie miasta na mniejsze, lokalne struktury⁸. Chodzi o stworzenie nie tylko mieszkania, lecz także jego otoczenia⁹. Architektura tego okresu była zdeterminowana przez wzrastające potrzeby socjalne ówczesnej Europy, jej kształt był więc zależny od potrzeb społeczeństwa. Zmieniła się również rola architektów – oczekiwano, że dostrzegą problemy i zaproponują odpowiednie rozwiązania¹⁰. Reakcja na stan dziewiętnastowiecznego miasta, zarówno w sferze teoretycznej, jak i praktycznej, przyjmowała różne formy. Z jednej strony rozpoczął się proces decentralizacji miast przez lokalizowanie osiedli na peryferiach, co nadawało im charakter samowystarczalnych jednostek, z drugiej zaś – wprowadzano regulacje w miastach już istniejących, przez poprowadzenie szerokich aort komunikacyjnych, co miało zapewnić miastu lepszą komunikację (przebudowa Haussmanna w Paryżu)¹¹.

Walter Gropius, zainspirowany polityką Werkbundu, otworzył szkołę Bauhaus, która postawiła sobie za cel stworzenie nowego pokolenia projektantów, projektujących zgodnie z duchem nowoczesnej architektury¹². Starano się stworzyć budownictwo taśmowe, tak aby osiedla powstawały z gotowych elementów. Poszukiwanie nowych materiałów miało znacznie obniżyć koszt budowy, próbowano to osiągnąć również przez zastosowanie lżejszych niż dotychczas materiałów oraz ujednoczenie elementów budowlanych, co miało ułatwić ich prefabrykację. Do produkcji masowej wprowadzono różnego rodzaju bloczki z lekkich betonów, dzięki czemu możliwe było szybkie wzniesienie cienkich ścian. Uważano, że odpowiednio zorganizowana przestrzeń może wpływać na sposób działania i myślenia jednostek oraz na rozwijanie się więzi społecznych. Modernistyczne założenia koncepcji osiedla społecznego miały za zadanie sprzyjać rozwojowi kontaktów sąsiedzkich. Organizacja przestrzeni miała wymuszać styczności przestrzenne, które miały stać się

⁷ Chałdyńska (2012): 75.

⁸ Zob. Merrifield (2016).

⁹ Zob. Lis (2011).

¹⁰ Jałowiecki, Szczepański (2002): 143.

¹¹ Kononowicz (1997): 7.

¹² Jałowiecki (2010).

podstawą silnej więzi sąsiedzkiej. Począwszy od zabudowy mieszkaniowej, poprzez tereny rekreacyjne, aż po funkcjonalną organizację osiedla, wszystko to miało służyć nie tylko zaspokajaniu podstawowych potrzeb mieszkańców, lecz również kreowaniu wspólnoty. Granice tej wspólnoty były wyraźnie zarysowane przez granice samego osiedla. Im mniejszy obszar, tym ważniejsza stawała się rola więzi społecznej¹³. Obszarem sprzyjającym wytwarzaniu się więzi sąsiedzkiej były budynki wielorodzinne. Jej rozwojowi dodatkowo miały sprzyjać projektowane w budynkach części wspólne. Należy jednak pamiętać, że mieszkańcy domów wielorodzinnych mogą pozostawać w relacjach przestrzennych, a nie muszą między nimi istnieć jakiekolwiek stosunki społeczne¹⁴.

Podsumowaniem pierwszych powojennych prób rozwiązania problemów mieszkaniowych były wystawy sześciu eksperymentalnych, wzorcowych osiedli zorganizowanych w Europie. Osiedla wybudowane zostały w celu sprawdzenia nowych możliwości budownictwa mieszkalnego oraz zaprezentowania nowego typu małych i tanich w produkcji mieszkań. Były to mieszkania zaprojektowane na jak najmniejszej powierzchni potrzebnej do życia, zawierające jednak wszystkie niezbędne pomieszczenia, w tym kuchnię oraz łazienkę. W wyniku badań prowadzonych przez Niemieckie Państwowe Towarzystwo Badawcze do spraw Ekonomiki Budownictwa i Mieszkalnictwa ustalono optymalne powierzchnie mieszkań – 45, 57 i 70 m² – odpowiadające określonej liczbie osób w rodzinie¹⁵. Domy i mieszkania prezentowane w ramach wystaw były w pełni wyposażone oraz urządzone w jak najbardziej wydajny sposób. Starano się stworzyć najbardziej racjonalną i funkcjonalną formę mebli¹⁶. Wystaw organizowały lokalne oddziały Werkbundu w Stuttgarcie, Brnie, Wrocławiu, Zurychu, Wiedniu oraz Pradze. Większość osiedli była projektowana tak, aby wszystkie sprawunki załatwić w obrębie ich granic. Na każdym osiedlu miał znajdować się sklep, kościół, przedszkole oraz plac zabaw, aby nowoczesne kobiety, wracając z pracy, mogły zrobić zakupy na obiad oraz odebrać dzieci z pobliskiego przedszkola. W ten sposób narodziła się idea osiedli społecznych, przeznaczonych dla rodzin robotniczych niemogących pozwolić sobie na zbyt wiele.

III. KRYTYKA OSIEDLI MODELOWYCH

Najpoważniejszym zarzutem, jaki stawiano osiedlom modelowym, to że okazały się one bardzo kosztowne w produkcji¹⁷. Nie istniał wówczas wielki przemysł budowlany, więc prototypowe mieszkania okazały się zbyt kosztowne. Pierwotnie zakładano, że osiedle będzie „składane” na miejscu z gotowych części, które zostaną uprzednio wyprodukowane w wielkich za-

¹³ Zob. Brukalska (1948).

¹⁴ Kryczka (1981): 270.

¹⁵ Urbanik (2009).

¹⁶ Urbanik (2016): 111–211.

¹⁷ Urbanik (2016).

kładach. Niestety, wbrew przewidywaniom twórców wielkie koncerty nie chciały angażować się w przemysł budowlany, w efekcie koszty budowy osiedla znacznie przekroczyły pierwotne kosztorysy. Po zakończonej wystawie mieszkania miały zostać oddane do użytku, jednakże ich cena była znacznie wyższa od przewidywanej, tym samym niewielu mieszkańców Wrocławia mogło sobie pozwolić na to, aby zamieszkać na nowym osiedlu. Ostatecznie na osiedle WuWa wprowadzili się jego twórcy, artyści oraz rodziny inteligentkie z Wrocławia. Dopiero z czasem mieszkania zajęły rodziny mniej majątne. Mimo sporego zainteresowania wrocławską wystawą nie znalazła w kręgach Werkbundu takiego uznania jak wystawa Stuttgarcka¹⁸. Krytycy jako jedną z przyczyn wskazywali fakt, że do tworzenia Wuwy zaangażowano jedynie lokalnych artystów, a w wystawę w Stuttgarcie zaangażowanych było kilkunastu architektów z pięciu różnych krajów. Osiedla modelowe miały być produkowane masowo i dla anonimowego, uśrednionego mieszkańca, kreowano w nich przestrzeń, w której miałyby się odnaleźć potencjalnie każdy obywatel. Jednakże dość szybko się okazało, że jednostki, dla których te mieszkania projektowano, nie potrafią z nich korzystać. Twórcom dwudziestolecia międzywojennego zarzucano utopijność wizji i nierealne myślenie. Pomimo wielu błędnych założeń i nietrafionych rozwiązań, należy pamiętać, że architekci awangardy niemieckiej przetarli drogę nowym nurtom w architekturze. Choć nie wszystkie ich rozwiązania były trafione, to część z nich w późniejszym czasie była powszechnie stosowana i na stałe zagościła w kanonie projektowania urbanistycznego.

Osiedle robotnicze w Pessac Le Corbusier traktował jak laboratorium¹⁹. W projekcie osiedla oraz we wnętrzach budynków zastosowano zunifikowane formy i rozwiązania: zastosowano takie same okna, drzwi, klatki schodowe, różnicując jedynie ich rozmieszczenie. Mimo że idea osiedla robotniczego została objaśniona przez autora w książce *W stronę architektury*²⁰, osiedle nie zostało dobrze przyjęte przez rodziny robotnicze. Dość szybko wprowadzone zostały modyfikacje, które miały lepiej przystosować struktury osiedla do potrzeb jego mieszkańców. Część balkonów i tarasów ogrodowych została zabudowana, przestrzenie wspólne wewnątrz budynków zostały rozdzielone i zawłaszczone, niektóre mniejsze otwory okienne zostały zamurowywane. Przemalowana została również znaczna część elewacji zewnętrznych. Nieudane rozwiązania dostrzegł sam Le Corbusier, który podkreślał, że architektura jest omylna. Osiedle miało być wzniesione przy użyciu najnowszych technologii, jednakże część robotników pracująca na budowie nie była z nimi zaznajomiona. Najbardziej znanym przykładem jest niewykorzystanie pistoletów tynkowych, które zostały zakupione specjalnie na potrzeby tego przedsięwzięcia: robotnicy nie wiedzieli, jak ich używać. Autor osiedla w Pessac dostrzegł błędy, jakie zostały poczynione przy jego projektowaniu i budowie, podkreślał,

¹⁸ Urbanik (2009): 213.

¹⁹ Jencks (1982): 76.

²⁰ Le Corbusier (2012).

że architektura i architekt powinny służyć człowiekowi, należy więc skupić się na poszukiwaniu rozwiązania najlepszego dla człowieka, który będzie użytkował obiekt²¹. Warto też zwrócić uwagę, że rozwiązania projektowane przez Le Corbusiera nie były do końca błędne, a po prostu niedostosowane społecznie. W późniejszych projektach architekt stosował takie rozwiązania, które można było łatwo modyfikować, jak lekkie, przestawne ściany, konstrukcje na słupach, wprowadził też bardziej standardowe okna.

IV. MODELOWE OSIEDLE WuWa

W 1929 r. we Wrocławiu podjęto decyzję o realizacji eksperymentalnego osiedla WuWa w ramach wystawy „Mieszkanie i miejsce pracy”. W tym czasie Wrocław był jednym z najbardziej przeludnionych miast Niemiec, a problemem był nie tylko brak mieszkań, lecz także zły stan już istniejących²². Okres dwudziestolecia międzywojennego był dla rozwoju przestrzennego Wrocławia, kluczowy. W roku 1924 opracowano pierwszy generalny plan miasta, dwa lata później wprowadzono nowe prawo budowlane, a w 1928 znacznie rozszerzono granice miasta. Wrocław był przeludniony, konieczne było więc podjęcie działań mających na celu rozwiązanie tego problemu. Sytuowanie dzielnic mieszkaniowych, otoczonych zielenią, na obrzeżach miasta wynikało z dwóch rzeczy: po pierwsze, teren ten był w zasadzie wolny od zabudowy, więc idealnie nadawał do przetestowania nowych form zabudowy. Po drugie, wynikało to z wizji strefowania, którą proponował ówczesny architekt miejski Max Berg. Berg był zdecydowanym zwolennikiem decentralizacji Wrocławia i wcielania do granic miasta ośrodków ościennych, odległych o około 30 kilometrów od miasta. Jako architekt miejski Berg wyraźnie oddziela od siebie jego strefy, które stanowią dla mieszkańców osobne cele, np. część mieszkalna jest oddzielona od centrum i otoczona zielenią, ale dobrze skomunikowana z centrum. Wieżowce handlowe i administracyjne lokuje na dużych planach w centrum, ale nad wodą z dostępem do światła i powietrza²³.

Z inicjatywą budowy osiedla wystąpił śląski oddział grupy Werkbund, a architekci zainspirowali się osiedlem modelowym, które powstało w Stuttgarcie. Wystawa miała na celu przedstawienie różnych typów małych i średnich mieszkań i jednocześnie przetestowanie nowych technologii w surowym śląskim klimacie. W planowanie wystawy zaangażowano lokalnych artystów, architektów i działaczy społecznych, dobrze zaznajomionych z panującym tu klimatem. Budowa wystawy i całego osiedla trwała zaledwie trzy miesiące. Wystawę otwarto 15 czerwca 1929 r.

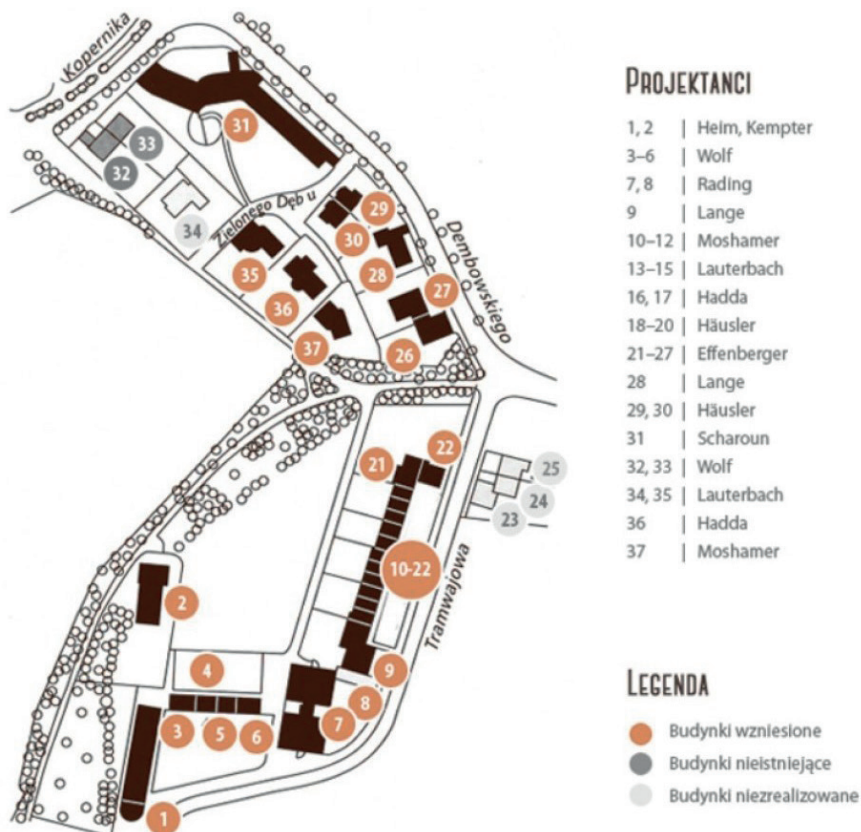
²¹ Le Corbusier (2017).

²² Syrkusowa (1984): 15.

²³ Kononowicz (1997): 7–24.

Plan 1

WuWa



Źródło: <<https://www.radiowroclaw.pl/img/articles/67811/REPORTAZ-WuWa-wczoraj-i-dzis-1.jpg>>.

W ramach wystawy wybudowano 32 obiekty: domy jednorodzinne, wielorodzinne, domy w zabudowie szeregowej oraz przedszkole. Do użytku oddano 103 mieszkania małe, tj. nie większe niż 60m², i 29 większych mieszkań²⁴. Za ogólny plan urbanistyczny odpowiedzialni byli architekci należący do grupy Werkbund: Adolf Rading i Heinrich Lauterbach. Zgodnie z zasadami, które opracował Le Corbusier, dążono do zapewnienia jak największej ilości słońca, powietrza i przestrzeni w mieszkaniu, starano się też, aby każdy użytkownik mieszkania miał własne pomieszczenie do spania. Aby osiągnąć ten efekt, konieczne było łączenie pomieszczeń przeznaczonych do użytku dziennego. Zwracano również uwagę na to, aby pokoje sypialne położone były w głębi mieszkania. Maksymalnie ograniczono przestrzeń kuchni

²⁴ Urbanik (2009): 90–124.

i łazienki. Szafki kuchenne starano się wbudować w ścianę, a stoły i łóżka zaprojektowano jako składane, tak by zajmowały możliwe najmniej miejsca, dzięki temu pełniły swoją funkcję, nie dominując wnętrza.

W wielu budynkach część funkcji, takich jak pranie, gotowanie, majsterkowanie, opieka nad dziećmi, została „uspołeczniiona”. Powodem wprowadzania takich rozwiązań był również fakt, że kobiety przejmowały coraz więcej zadań społecznych. W wyniku działań wojennych mężczyźni ginęli lub wracali do domu niezdolni do podjęcia pracy, w związku z tym ciężar utrzymania rodziny został przeniesiony na kobiety. Architekci starali się je odciążyć, uwalniając je od codziennych czynności domowych. Innym ułatwieniem dla matek pracujących było zaprojektowanie w centralnym punkcie osiedla przedszkola dla sześćdziesięciorga dzieci. Styl budownictwa, który stworzyli niemieccy awangardziści, odpowiadał na ówczesne problemy społeczne, jednak nie spotkał się on z uznaniem mieszkańców. Z dużą krytyką spotkały się właśnie przestrzenie wspólne, w dalszych latach zostały one zawłaszczone i zabudowane przez mieszkańców.

Plan 2

Umiejscowienie osiedla w przestrzeni Wrocławia



Źródło: <<https://www.zajezdnia.org/wh-200321>>.

V. WuWa A WSPÓLCZEŚNI UŻYTKOWNICY

1. Badanie

Osiedle WaWa jest wciąż zamieszkiwane. Po zakończeniu wystawy zamieszkali tam twórcy oraz artyści i profesorowie wrocławscy. Natomiast po II wojnie światowej miejsce to zasiedlali głównie repatrianci ze wschodu. Przedmiotem badania są praktyki życia codziennego wybranych mieszkańców po niemal stu latach od powstania osiedla. Podstawowym pytaniem badawczym jest: W jaki sposób przestrzeń modelowa miasta XX w. wytrzymuje próbę czasu w XXI w.? Badanie obejmuje trzy kategorie: (1) atrakcyjność przestrzeni jako przestrzeni mieszkaniowej, (2) funkcjonalność tej przestrzeni oraz (3) przywiązanie do miejsca. Badanym postawiono pytania: Na czym polega satysfakcja z miejsca zamieszkania? Co jest atutem osiedla? Jakie są pozytywne rozwiązania wprowadzone przez modernistów? W jaki sposób przejawia się przywiązanie do miejsca? Jakie modernizacje zostały wprowadzone w mieszkaniach oraz w obrębie osiedla?

Celem badania było sprawdzenie, czy osiedle spełnia swoje pierwotne założenia oraz w jaki sposób osiedle zostało zaadaptowane i przekształcone przez część mieszkańców osiedla. Architektura z okresu dwudziestolecia międzywojennego przeżywa obecnie okres drugiej świetności. Modernizm został doceniony i społecznie zaakceptowany. Wrocławskie wzorcowe osiedle zostało wdrażone do procesu rewitalizacji, który ma na celu przywrócenie Wuwie dawnego blasku.

W badaniach wykorzystany został wywiad swobodny, ustrukturyzowany za pomocą kwestionariusza wywiadu z określonymi dyspozycjami. Badania zostały przeprowadzone na terenie modernistycznego osiedla WuWa. Przeprowadzono dwanaście wywiadów z mieszkańcami osiedla. W badaniu wzięło udział czterech mężczyzn, sześć kobiet oraz dwa małżeństwa, w tym ośmioro z badanych odziedziczyło mieszkania po rodzicach. Wywiady trwały średnio około czterdziestu pięciu minut. Najkrótszy wywiad trwał piętnaście minut, a najdłuższy – dwie godziny.

2. Wywiady

Ośmioro rozmówców urodziło się na osiedlu WuWa i nigdy nie mieszkali nigdzie indziej. Wielu lokatorów zaznaczało, że mieszkania tutaj były niemal gotowe do zamieszkania, niektóre jeszcze umeblowane. Szkody, jakie w nich zastano, były stosunkowo nieduże: powybijane okna, brak drzwi, poobijane ściany. Ze względu na ciężką sytuację po wojnie lokatorzy byli zmuszeni wybierać te dzielnice, które nadawały się do zamieszkania, historia osiedla czy jego ewentualny prestiż nie miały wpływu na decyzję. Żadna z badanych osób nie myślała o wyprowadzce, większość respondentów reagowała ze zdziwieniem na pytanie, czy chcieliby zmienić miejsce zamieszkania, jak np. kobieta zamieszkała przy ulicy Kopernika (od 20 lat): „Nie! W życiu! Mi się tutaj wspólnie mieszka!”. Najbardziej docenianym walorem osiedla jest spora obecność

zieleni, oddalenie od centrum miasta oraz wielkość osiedla. Mieszkańcy określają swoje osiedle jako „duży ogród”. Mówią, że zieleń zagląda im w okna, dzięki temu mogą odseparować się od zgiełku miasta. Ma to duże znaczenie zarówno dla starszych, jak i młodszych mieszkańców. Cenią oni sobie to, że ich społeczność jest niewielka i wszyscy się znają, jeśli nie z imienia, to chociaż z widzenia. Zgodnie z tym, co pisał Piotr Kryczka²⁵, widać tu wyraźnie przykład sąsiedztwa sentymentalno-rytualnego – jest to dominująca więź sąsiedzka na osiedlu. Mieszkańcy rozpoznają swoich sąsiadów oraz ludzi przyjezdnych. Jedna z mieszkanki określiła osiedle mianem „mniejszego ośrodka”, gdzie nie ma zbyt dużego ruchu czy gwaru, za to jest cicho, spokojnie i znane twarze. Niemal każdy z moich rozmów podkreśla, że na osiedlu żyje się bardzo dobrze. Ważnym atutem osiedla jest dobra komunikacja miejska, ponownie respondentka z ulicy Kopernika: „Dobra komunikacja z centrum, zielono z każdej strony, mam park za oknem. Sąsiedzi są niemal niewidoczni, więc mamy dużo prywatności”. To, że osiedle jest oddalone od centrum, nie jest więc uciążliwe. Jest to ważny aspekt, szczególnie podkreślany przez tych respondentów, którzy mają dzieci, nie są one bowiem uzależnione od rodziców i samochodu. Przystanki są blisko osiedla i oferują wiele linii komunikacyjnych. Dzięki temu mieszkańcy mogą się szybko i wygodnie poruszać między różnymi strefami miasta. Ilustruje to wypowiedź jednej respondentki (ulica Tramwajowa, architektka, mieszka na osiedlu od pięćdziesięciu lat): „ranga tego miejsca narosła z czasem [...] nie sądzę, żeby wtedy przywiązywano do tego taką wagę jak teraz, teraz dużo bardziej się ten modernizm ceni”. Obecnie najprawdopodobniej każdy mieszkaniec jest świadomy, że mieszka na osiedlu zabytkowym, ponieważ – jak mówią – „ciężko to przeoczyć”. Osoby, które mieszkały w tym miejscu od urodzenia, już w dzieciństwie widziały, że jest to osiedle zabytkowe. Teraz najprawdopodobniej większość mieszkańców zna podstawowe założenia osiedla i historię jego powstania dzięki warsztatom przeprowadzonym przez profesor Jadwigę Urbanik. Ponadto budynki oznaczone są tablicami informacyjnymi. Wielu respondentów zwracało też uwagę na to, że chociaż początkowo nie wiedzieli, że mieszkają w zabytku, wiedzieli, że mieszkają na osiedlu, które uchodziło już wtedy za dobre, pożądane przez innych.

Na pytanie o wyprowadzkę badani reagują oburzeniem, kilku mieszkańców podkreśla też, że są już za starzy na zmianę mieszkania. Mieszkanca z ulicy Tramwajowej 2 (mieszka na osiedlu sześćdziesiąt dziewięć lat): „Nie, teraz na pewno nie. Dawniej może było nam trochę ciasniej, jak wszyscy mieszkaliśmy, ale teraz to już jestem za stara. Poza tym podoba mi się tu” lub małżeństwo mieszkające przy ulicy Tramwajowej 22 (od pięćdziesięciu lat): „Za starzy już jesteśmy. Poza tym nam tu się podoba. Ci turyści trochę są irytujący, ale to da się wytrzymać”. Podkreślają natomiast, że gdyby mieli taką możliwość wcześniej, gdy dzieci były małe, to prawdopodobnie by to uczynili. Respondenci, którzy spędzili tu całe swoje życie, mówią o tym, że osiedle jest wspaniałym miejscem do mieszkania, jednak raczej dla pary lub rodziny z jednym dzieckiem. Wielu respondentów zwraca uwagę na wielkość i układ mieszkań. Jed-

²⁵ Zob. Kryczka (1981).

na z respondentek, mieszkająca przy ulicy Tramwajowej 2 (od pięćdziesięciu lat), opowiada: „No musieliśmy zrobić kilka remontów. Kuchnię – jak Pani widzi – zmieniliśmy, tutaj część ściany jest wybita, żeby było połączenie z dużym pokojem, bo to bardzo ułatwia sprawę. Łazienka była remontowana, bo była za mała, nie było umywalki i zmienialiśmy wannę, kafelki”.

W wielu wywiadach powtarza się problem wielkości łazienki oraz kuchni. Respondenci wskazują, że oba pomieszczenia zostały zaprojektowane na zbyt małej powierzchni. Podkreślano również, że nie zostało przewidziane miejsce na takie sprzęty, jak pralka czy zmywarka, i jest to spore utrudnienie w codziennym funkcjonowaniu. Mieszkanka z domu jednorodzinnego przy ulicy Kopernika (na osiedlu od pięćdziesięciu lat): „Łazienkę [...] była maluteńka, więc musieliśmy wymienić wannę, wcisnąć pralkę i umywalkę. W tamtych czasach nie było. Więc musiałam zrobić remont”. Niemal w każdej rozmowie odpowiedzi dotyczące łazienki i kuchni były zbieżne. Pierwotnie zakładano, że takie urządzenia, jak pralka, będą stały w pomieszczeniach wspólnych, te jednak zostały z czasem wydzielone i zabudowane. Respondentka z ulicy Tramwajowej 24 (mieszka na osiedlu pięćdziesiąt lat), z zawodu architekt, opowiada: „Chcieliśmy tylko połączyć kuchnię z pokojem dziennym, w zasadzie fragment ściany. [...] Zmiana sposobu życia, jakości życia powoduje, że zmienia się architektura. Architektura się do siebie dopasowuje, do tego sposobu życia”. Jedną z mieszanek, z którą miałam okazję rozmawiać, podkreśla, że wiele ze zmian, które wprowadzono, nie byłyby możliwe dzisiaj.

Znaczące remonty zostały przeprowadzone w czasach powojennych, kiedy nie było jeszcze konserwatora zabytków, każdy więc dostosowywał mieszkanie do własnych potrzeb. Charakter tych zmian wynikał ze zniszczeń wojennych: powybijane okna, nieszczelne futryny, brak drzwi, dziurawe dachy. Mieszkania były remontowane przez lokalną społeczność – ktoś oferował niepotrzebne drzwi, ktoś inny pomógł w naprawie dachu. Zmiany nie były podyktowane żadną zgodnością historyczną, a jedynie dostępnością materiałów lub możliwościami mieszkańców. Współcześnie nie można wymienić okna, zmienić koloru ścian zewnętrznych lub przestawić ściany bez zgody konserwatora zabytków. Mieszkańcy otrzymali również wsparcie finansowe z Urzędu Miasta. Lokatorzy zwracają uwagę na to, że mieszkania, które zajmują, zgodnie z pierwotnymi założeniami, są stosunkowo niewielkie. Współcześnie jednak okazują się niewystarczające dla większych rodzin. Nastąpiła również społeczna zmiana – kuchnia jest wykorzystywana intensywniej, niż przewidywali to projektanci, i najczęściej przez więcej osób. To pomieszczenie, często postrzegane jako serce domu, jest miejscem, w którym zwykle przebywa więcej członków rodziny naraz. Wielkość kuchni powinna być dostosowana do liczby osób zamieszkujących mieszkanie. Z tego powodu w niektórych mieszkaniach kuchnie zostały włączone do pokoju dziennego. Zdarzało się również tak, że budynki jednorodzinne przekształcano na mniejsze mieszkania, ponieważ były one przepelnione. Najczęściej dzielono budynek na dwa lub trzy mieszkania. Jedno pomieszczenie zamieniano na kuchnię lub łazienkę w zależności od tego, jak mieszkanie zostało podzielone. Nierzadko decydowano się też na dobudowę lub zmieniano część garażową na mieszkanie. Po II wojnie świato-

wej bywało tak, że w jednym budynku mieszkały trzy rodziny. Są to jednak zmiany niewidoczne z zewnątrz. Mieszkancka z ulicy Tramwajowej (mieszka na osiedlu pięćdziesiąt lat, z zawodu architekt): „Budynki jednorodzinne to były tych architektów, którzy tworzyli Wuwę [...] i to były samodzielne budynki. No i po wojnie tam niejednokrotnie tak było, że mieszkało tam więcej rodzin, więc dzielili to, łączyli, zmieniali straszliwe”. Z relacji respondentów wynika, że najwięcej budynków jednorodzinnych zostało podzielonych w okolicach ulicy Zielonego Dębu.

W układzie urbanistycznym osiedla odnotowano niewiele zmian. Najprawdopodobniej w wyniku potrzeb mieszkańców dobudowane zostało piętro przy budynkach mieszkalnych znajdujących się wzdłuż ulicy Tramwajowej. Podczas wojny uległ zniszczeniu fragment łączący budynek Adolfa (zwany przez mieszkańców „Pancernikiem”), z drugim mniejszym budynkiem wielorodzinnym. Fragment ten nigdy nie został odbudowany. Największą zmianę spowodował pożar przedszkola znajdującego się w centralnej części osiedla. Po wojnie w budynku funkcjonował żłobek, potem przez jakiś czas stał pusty, w 2006 r. dawne przedszkole zostało podpalone i doszczętnie spłonęło. Dopiero w roku 2012 prezydent Wrocławia przekazał budynek Dolnośląskiej Izbie Architektów, która zobowiązała się go odbudować. Reszta zmian w bryle zewnętrznej osiedla jest – jak mówią mieszkańcy – „kosmetyczna”, a osiedle zachowało swoją integralność przez te wszystkie lata. Mieszkancka z ulicy Tramwajowej (mieszka na osiedlu sześćdziesiąt lat): „Także to jest niesamowite, nawet jak były przeprowadzane jakieś zmiany, to wydaje mi się, że z taką nietypową dla Polaków kulturą. [...] nikt nigdy tu nie pomalował na inny kolor elewacji. Zawsze była biała. Odkał pamiętam”.

3. Współczesna krytyka

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można wysnuć wnioski, że nie wszystkie pierwotne założenia modernistycznej idei osiedla społecznego były trafne. W modernizmie liczyła się przede wszystkim wygoda i funkcjonalizm. Należy zauważyć, że te niekiedy ekstremalne założenia funkcjonalne nie zawsze znajdują przełożenie w rzeczywistości. Projekty małych mieszkań okazały się nie do końca trafne, są one po prostu zbyt małe, aby móc w nich swobodnie funkcjonować²⁶. Najgorzej zaprojektowana została przestrzeń przeznaczona na gotowanie oraz higienę osobistą. To, co na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. uznawane było za luksusowy standard, obecnie jest traktowane jako niewygodne i zdecydowanie niefunkcjonalne. Łazienka oraz kuchnia to przestrzenie najczęściej modyfikowane w tych mieszkaniach na przestrzeni lat. Nietrafne okazały się również zastosowane nowatorskie metody budowlane oraz niesprawdzone materiały. Metody te miały usprawnić budownictwo, jednakże dość szybko okazało się, że konstrukcje stawiane z ich wykorzystaniem mają wiele wad. Zaledwie parę lat po oddaniu budynków do użytku wymagane były remonty naprawcze. Mieszkania okazały się mieć

²⁶ Urbanik (2016): 108.

złą wentylację i gromadzić zapachy, co jest problemem, na który mieszkańcy skarżą się do dziś. Na ścianach pojawiały się pęknięcia i odpadały tynki, co może świadczyć o tym, że domy zostały wzniesione za szybko, przy użyciu nieodpowiednich materiałów. Wiele z budynków jest niewłaściwie podpiwniczonych i gromadzi wilgoć, która przedostaje się do domu. Fiaskiem okazała się też zbyt duża ilość pomieszczeń zaprojektowana jako pomieszczenia wspólne. Najbardziej krytykowany dom zaprojektowany przez niemieckiego architekta Adolfa Radinga. Wskazywano w nim wiele niedociągnięć, takich jak: zły układ pomieszczeń, zbyt małe okna w kuchni, zbyt duże w łazienkach, złe oświetlenie i przewietrzenie mieszkań. Nie przyjęła się również powierzchnia, którą wyznaczono jako wspólną, gdyż uważano, że jest ona zbyt duża. W efekcie mieszkańcy zaczęli stawiać kolejne ściany i się od siebie odgradzać²⁷. Projekt ten spotkał się z szeroką dezaprobatą zarówno wśród krytyków, jak i społeczeństwa. Mimo wielu potknięć, nie wszystkie założenia twórców były błędne. Okazuje się, że w obrębie osiedla WuWa więzi sąsiedzkie są niezwykle silne, jednakże źródła tej więzi są nieco inne, niż zakładali moderniści. Przyczyną tego może być fakt, że mieszkańcy, którzy osiedlali się tutaj po wojnie, żyli w ciężkich czasach, przez co wzajemnie się wspierali. Z typu sąsiedztwa opartego na świadczeniach relacje te przerodziły się w towarzyskie, a nawet przyjacielskie. Pomagali sobie w odbudowie domów czy zdobywaniu materiałów budowlanych. Jednoczyli się też w kwestii utrzymania czystości i porządku na osiedlu. Mimo że większość pierwotnych mieszkańców już wymarła, wielu ich potomków wciąż pielęgnuje tę niezwykłą więź. Mieszkańcy dbają o dobro wspólne oraz o siebie nawzajem, wciąż pomagają sobie przy drobnych naprawach, dbają o przestrzeń wspólną oraz o utrzymanie porządku na osiedlu.

Drugim powodem, który zdecydował o taki silnej więzi, jest budowanie społeczności dzięki własnym inicjatywom, oddolnie. Mimo że pomysł wspólnych kuchni, łazienek i pokoi dziennych okazał się fiaskiem, to niektóre pomieszczenia wspólne dobrze się sprawdzają; pralnie, suszarnie czy galerie są lokalnym miejscem spotkań. Z rozmów z mieszkańcami dowiedziałam się, że wielu z nich gromadzi się wspólnie na ławkach przed budynkami – co świadczy o silnej więzi towarzysko-przyjacielskiej. Założenie, że mieszkanie jest wspólnotą mieszkańców, nie jest więc z góry błędne. Kreowaniu się więzi sąsiedzkich sprzyja również niska zabudowa – dzięki temu mieszkańcy się znają, wiedzą, kto gdzie mieszka, i czują się bezpiecznie, sprzyja to również identyfikacji z miejscem. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można zauważyć, że większość mieszkańców jest przywiązana do miejsca zamieszkania i nigdy by się nie wyprowadziła. Bardzo pozytywnie jest również odbierany pomysł architektury organicznej, która sprawia wrażenie, że przestrzeń zewnętrzna przenika się z wewnętrzną. Mieszkańcy są bardzo zadowoleni z ilości zieleni, jaka ich otacza, stanowi ona pewną barierę przed światem zewnętrznym. Wygłusza hałas ulicy i pozwala na chwilę zapomnieć o dużym mieście, dzięki temu są spokojniejsi i bardziej zrelaksowani. Lokatorzy osiedla WuWa niemal jednogłośnie twierdzą, że takie osiedla powinny być wzorem dla budownictwa

²⁷ Urbanik (2009).

mieszkaniowego. Trafnym rozwiązaniem okazał się również projekt rozkładu pomieszczeń; projekt zakłada przechodzenie z pomieszczeń reprezentatywnych do pomieszczeń bardziej prywatnych. Taki układ zastosowano w większości mieszkań i domów na osiedlu i jest to dobre rozwiązanie, gdyż można kontrolować – jak mówią sami mieszkańcy – jak wiele chce się pokazać. Można więc stwierdzić, że choć nie wszystkie założenia architektury modernistycznej były trafne, część z nich była odpowiednio zrealizowana i wciąż jest aktualna. WuWa ma swoich zwolenników, mieszka się tam komfortowo i przyjemnie – dowodem na to jest niewielka rotacja lokatorów. Nierzadko mieszkańcy osiedla WuWa spędzają na nim całe swoje życie.

Bardzo ciekawą zmianą jest również fakt, że osiedle pierwotnie było projektowane dla rodzin robotniczych, o niższym statusie społecznym. Obecnie jednak WuWa oraz jej okolice uznawane są za elitarne osiedle. Na podstawie wypowiedzi mieszkańców wzorcowego osiedla Werkbundu można stwierdzić, że niektóre z pierwotnych założeń twórców się sprawdziły. Nie każdy z mieszkańców zna ideę osiedla modelowego i cele, jakie przyświecały modernistom, jednakże potrafią oni dostrzec korzyści wynikające z pierwotnych założeń wzorcowych osiedli. Jedynym niedociągnięciem, na jakie zwrócili uwagę moi rozmówcy, był brak lokalnych sklepów. W obrębie osiedla nie istnieje praktycznie żaden sklep spożywczy, więc aby wyjść na drobne zakupy, mieszkańcy muszą nieco oddalić się od miejsca swojego zamieszkania, co stanowi problem, ponieważ zmusza mieszkańców do kursowania między różnymi strefami miejskimi.

VI. KONKLUZJE

Wystawa „Mieszkanie i miejsce pracy” cieszyła się takim zainteresowaniem, że wydłużono ją o trzy miesiące. Docenione zostały innowacyjne budynki i rozwiązania powstałe w ramach wystawy (galeriowiec, dom dla osób samotnych i bezdzietnych małżeństw). Szczególnym uznaniem cieszył się projekt przedszkola, którego zabrakło na innych wystawach. Krytykowano natomiast zbyt dużą powierzchnię przeznaczoną na komunikację i pomieszczenia wspólne, które stanowiły 38% powierzchni mieszkalnej²⁸.

Funkcje niektórych budynków zostały zmienione. Część mieszkańców odczuwała dużą potrzebę zmian na przestrzeni minionych lat. Należy dostrzec, że założenia społeczne, które leżały u podstaw tychże ideologii, nie przetrwały próby czasu, ponieważ zmieniły się uwarunkowania społeczne, kulturowe, polityczne i ekonomiczne. Funkcje użytkowe poszczególnych budynków i pomieszczeń wspólnych zostały zmienione: dawne przedszkole jest siedzibą Dolnośląskiego Oddziału SARP, wiele z części wspólnych (pralnie, strychy) zostało zaadaptowanych na mieszkania prywatne. Niektóre z budynków jednorodzinnych zostały podzielone na mniejsze mieszkania. Mimo że czas dokonał indy-

²⁸ Urbanik (2016): 108.

widualnej oceny tego miejsca i wskazał kilka niedociągnięć konstrukcyjnych, jest to osiedle, na którym mieszka się komfortowo. Choć założenia modernistycznych architektów spotkały się z szeroką falą krytyki, należy dostrzec ich pozytywny wpływ na współczesnych lokatorów osiedla. Wartości urbanistyczne osiedla, mimo kilku zmian naniesionych przez mieszkańców, przetrwały po dziś dzień. Osiedle jest atrakcyjnym miejscem do życia, co widać w stale rosnącym zainteresowaniu potencjalnych mieszkańców. Architektoniczne założenia Wuwy miały dobre podstawy, błędem był natomiast fakt, że moderniści starali się wpasować ludzi w architekturę, wymusić pewien proces integracji, zmuszając jednostki do interakcji. Ostatecznie ten zabieg okazał się fiaskiem, jednakże należy dostrzec nietypowo zintegrowaną społeczność w obrębie tego osiedla. Wnika to najprawdopodobniej z jego charakteru, niska zabudowa sprzyja braku anonimowości, zieleń wokół znacznie poprawia komfort życia, a wspólne otwarte klatki (tzw. galerie), czy sąsiadujące bezpośrednio ze sobą ogrody nie pozwalają całkowicie odseparować się od sąsiadów. Pomysł zaprojektowania mieszkań w pełni wyposażonych i gotowych do zamieszkania zupełnie się nie sprawdził. Część mieszkańców osiedla zaadaptowała przestrzeń według własnych potrzeb, odpowiednio modyfikując przestrzeń. Niemal wszyscy z lokatorów mają świadomość, że żyją w miejscu historycznym i zabytkowym, jednak raczej nie wpływa to na przywiązanie do miejsca zamieszkania. Mieszkańcy, którzy udzielili wywiadów, mówią o poczuciu wspólnoty i dumie, wynika to jednak częściej z poczucia przynależności do lokalnej wspólnoty niż z faktu mieszkania w zabytku. Każdy z respondentów był zmuszony zmienić coś w mieszkaniu, które posiadał, zmiany te są jednak zadziwiająco uniwersalne. W większości wynikały one z faktu, że mieszkania te były projektowane w czasach, kiedy promowano inny styl życia. To, co na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. uznawane było za luksusowy standard, obecnie jest traktowane jako niewygodne i zdecydowanie niefunkcjonalne.

Osiedle WuWa jest najlepiej zachowanym osiedlem wzorcowym w Europie – po dziś dzień zachowało się niemal w niezmiennym stanie. Wystawa „Mieszkanie i miejsce pracy” była projektem eksperymentalnym, ale niezwykle ważnym w historii powojennego mieszkalnictwa – zainicjowała dyskusję wokół mieszkań społecznie najpotrzebniejszych. Moderniści mieli duży wkład w rozwój budownictwa społecznego, wystawy Werkbundu dały początek nowoczesnemu budownictwu, którego celem było podniesienie komfortu życia człowieka w mieście²⁹.

Borowik, I. (2003). *Blokowiska. Miejski habitat w oglądzie socjologicznym*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.

Brakalska, B. (1948). *Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych*. Warszawa: Trzaska Evert i Michalski.

Castells, M. (1982). *Kwestia miejska*. Tłum. J. Piątkowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

²⁹ Część teoretyczna i empiryczna ze względu na ograniczenie objętości zostały w artykule przedstawione w dużym skrócie. Szerzej zob. Urbanik (2009).

- Chądryńska, E. (2012). Przestrzeń publiczna małego miasta jako integralny element struktury systemu miejskiego. <<https://journals.pan.pl/Content/96807/mainfile.pdf>> [dostęp: 30.11.2022].
- Le Corbusier (2017). Karta Ateńska. Tłum. K. Szeronos, T. Swoboda. Warszawa: Centrum Architektury.
- Le Corbusier (2012). W stronę architektury. Tłum. T. Swoboda. Warszawa: Centrum Architektury.
- Jałowiecki, B. (2010). Społeczne wytwarzanie przestrzeni. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki, B., Szczepański, M. (2002). Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jencks, Ch. (1982). Le Corbusier – Tragizm współczesnej architektury. Tłum. M. Biegańska-Maczyńska. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Kaltenberg-Kwiatkowska, E. (red.) (1982). Mieszkanie. Analiza socjologiczna. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kononowicz, W. (1997). Kierunki rozwoju urbanistycznego w okresie międzywojennym. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Kryczka, P. (1981). Społeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście. Ideologie i rzeczywistość. Warszawa: PWN.
- Lis, A. (2011). Struktura przestrzenna i społeczna terenów rekreacyjnych w osiedlach mieszkaniowych Wrocławia z lat 70.–80. ubiegłego stulecia. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.
- Merrifield, A. (2016). Nowa Kwestia Miejska. Warszawa: PWN.
- Syrkusowa, H. (1976). Ku idei osiedla społecznego 1925–1975. Warszawa: PWN.
- Syrkusowa, H. (1984). Społeczne cele urbanizacji. Człowiek i środowisko. Warszawa: PWN.
- Urbanik, J. (2009). WuWa 1929–2009 Wrocławska Wystawa Werkbundu. Wrocław: Muzeum Architektury we Wrocławiu.
- Urbanik, J. (red.) (2016). Droga ku nowoczesności. Osiedla Werkbundu, 1927–1932. Wrocław: Muzeum Architektury we Wrocławiu.

